Nr. 100. w Srodę dnia 30. Kwietnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Karlsruhe, 29. Kwietnia. — Druga izba oświadczyła się na dzisiejszem posiedzeniu jednogłośnie za prawem wyborczem z roku 1849.

Co się tyczy układu handlowego niemiecko francuskiego oświadczył minister skarbu, że jeszcze nic stanowczego nie postanowiono, i że propozycye w tej mierze będą później izbie do potwierdzenia przedłożone.

Medyolan, 18 Kwietnia. — Odkryto tu podobno wielkie sprzysiężenie między żołnierzami z dawnej armii neapolitańskiej, którym mieli duchowni dostarczyć broń i pieniadze.

Neapol, 28 Kwietnia wieczorem. — Król Wiktor Emanuel w tej chwili tu przybył w towarzystwie okrętów włoskich i francuskich i był przyjmowany z wielkiem uniesieniem.

Petersburg, 29 Kwietnia — Dzisiejszy Journal de St. Petersbourg ogłasza następujący ukaz cesarski: Aby dla obiegu pieniędzy stalszą założyć podstawę, uznano za rzecz potrzebną chwycić się stopniowych środków, któreby ułatwiły bankowi państwa wymianę biletów kredytowych za gotowiznę. W tym celu zawarto z domem Rothschilda w Paryżu i Londynie pięć procentową pożyczkę wynoszącą 50 milionów funtów szterlingów. Wypuszczenie w obieg od 50 do 1000 fszt, płacenie procentów odbywać się będzie w Paryżu, Londynie, Frankfurcie i Amsterdamie. Przed upływem lat 20 nie może nastąpić ani wypowiedzenie ani konwersya. Wpływające sumy będą wprost oddawane pod rozporzędzenie banku państwa, a ściągnięte bilety kredytowe natychmiast palone. Już teraz upoważnionym jest sam bank państwa upoważniony do wydawania biletów i to za gotowiznę lub celem wymiany starych na nowe bilety. Skoro pożyczka będzie zabezpieczoną, natenczas minister skarbu uczyni propozycye względem stopniowej wymiany biletów na pieniądze.

Kassel, 29 Kwietnia. — Dziennik praw ogłasza rozporządzenie panującego z d. 26. b. m., według którego mają wybory stanowe nastąpić wedle prawa wyborczego z r. 1860. Kto bierze udział w wyborach, musi oświadczyć protokularnie, że uznaje konstytucyą z r. 1860. Działający przeciw temu komisarze wyborczy będą karą 30 do 50 tal obłożeni

Bruksella, 29 Kwietnia. — Independance zaręcza, że wyjazd francuskiego posła z Wasyngtonu do Richmond dotyczy dyplomatycznej interwencyi europejskiej w celu zgodzenia północy z południem. Przed bitwą pod Pittsbourgiem można było wziąść za podstawę układów uznanie południa, ale teraz to trudniej.

Warszawa, 29. Kwietdia. — Z powodu urodzin carskich ogłasza Dziennik Powszechny uwolnienia klas pracujących od podatku klasycznego w r 1862. Oprócz tego ogłasza ten dziennik darowanie kar 89 osobom, a między temi ks Białobrzeskiemu, ks. Steckiemu, Schlenkierowi, Bayerowi i Hiszpańskiemu, zniżono kary 14 osobom, a między temi Maciejewskiemu i Kramstückowi. Kary aresztu do dni dziesięciu darowano.

Berlin, 30. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać prezesowi ks. waldeckiej rejencyi tajn. radzcy Winterbergowi gwiazdę do orderu orła czerwonego 2ej kl., a zamianować dotychczasowego posła w Sztokolmie, hr. Oriolę, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy dworze niderlandzkim, radzcę rej. v. Jeetze w Opolu nadradzcą rejencyjnym i dirigentem wydziału rejencyjnego.

Berlin, 29. Kwietnia. — National Ztg pisze: Zwycięztwo na wyborach tak po prowincyach jakoteż w stolicy przechyliło się stanowczo na rzecz stronnictwa postępowego. Podajemy osobno wypadek tych wyborów w pojedyńczych okręgach wyborczych. To co już jest wiadomem, wystarcza na stanowcze ocenienie, bo nadchodzące późniejsze doniesienia mało co zmienią w całości. Kraj nieomal jednogłośnie oświadczył się za większością rozwiązanej izby deputowanych i potępił stronnictwo feudalno-reakcyjne i to w daleko wyższym stopniu, aniżeli zeszłej jesieni. Gazeta tiryngska mówi o wyborach w Erfurcie co następuje: o ile możemy ocenić wypadek dzisiejszych wyborów pierwotnych, stronnictwo liberalne odniosło świetne zwycięztwo. Ani piętnasta część miejskich wyborców nie należała do stronnictwa konserwatywnego. Widzieliśmy miejskich i królewskich urzędników spokojnie przystępujących do stołu wyborczego i oddających głos za liberalnem stronnictwem — nie za stronnictwem, ale dla okazania, że wedle ich przekonania rozwiązana izba deputowanych nie wyszła ze zbrodniczej agitacyi wyborczej stronnictwa przewrotowego, że nieuprzedzony wzgląd na położenie państwa postawił wyborców i deputowanych dawnej izby na polu politycznem. Należało pokazać, że kraj z oburzeniem przyjął postawienie pytania: czyli za koroną, czyli za parlamentem, chodziło dowieść, że niedlatego podzielano liberalne uczucia, że przypadkiem nazywali się ministrowie liberalnymi, ale dla tego, że we wszystkich burzach dobro kraju jedyną powinno być gwiazdą kierującą głosami. Widzieliśmy mężów spieszących na wybory, którym każda godzina jest drogą, dla utrzymania swego życia, mężów, którzy dotąd niezajmowali się polityką, niemogli zachować się nieczynnie w obec oskarzenia przeszłych wyborów i dla tego podwojna stawiła się liczba wyborców i okazała swoje przywiązanie do konstytucyi.

Królestwo Polskie.

Nie znosząc obostrzonego stanu wojennego, zarząd policyjno-wojskowy poleca ogłaszać po różnych miastach drugiego i trzeciego rzędu w Królestwie otwarcie Rad Miejskich, które naturalnie w pełnieniu swoich czynności pod takim stanem są najściślej ograniczone. Pisaliśmy już blisko przed miesiącem, jaki cel ma zarząd policyjno-wojskowy, aby pod stanem oblężenia otwierać niby rady miejskie: pragnie on reformom ogłoszonym odebrać i to niewielkie znaczenie, jakie im dano i zmienić je w czczą formę, a zarazem obwieszczając reformy jako wykonane przy utrzymaniu samowolności swego zarządu, chce przez to usunąć przeszkodę dalszego trwania tego stanu wojennego. Wyraziliśmy równocześnie nasze przekonanie, płynące z logicznego wywodu obowiązków radców, że wybrani do zasiadania w radzie, winni w nich zasiąść jak tylko mają do tego sposobność, lecz powinni także pełnić zaraz swoje obowiązki, tak jakby stanu wojennego nie było i w żadnym razie nie być zasłoną dla arbitralności wojskowej.

Owe ciągle rozgłaszane otwarcie rad miejskich, odbywa się w ten sposób, iż zwoławszy na pierwsze posiedzenie wybranych radców, odbiera od nich władza przysięgę, na czem kończy się posiedzenie i radcom polecone zostaje, aby powrócili do domów i nieschodzili się dopóki nie będą zwołani, co nie następuje, a magistrat mianowany przez rząd z prezydentem również z ramienia rządu mianowanym zawiaduje dalej sprawami miasta, niekiedy dobrawszy sobie dwóch według swego wyboru radców. Teraz znów czytamy następujące doniesienie w Dzienniku Powszechnym z 19. Kwietnia o otwarciu rady miejskiej w pięciu miastach, które to otwarcie w wyżej wspomniany sposób się odbyło. Obwieszczenie to brzmi:

»Podług otrzymanych od właściwych władz doniesień, ostatniemi czasy otwarte zostały następujące rady miejskie: w mieście Włocławku 31. Marca r. b.; w mieście Piotrkowie 1. Kwietnia r. b.; w mieście Kaliszu 5. Kwietnia r. b.; w mieście Kielcach 5. Kwietnia r. b.; w mieście Sandomierzu 9. Kwietnia r. b.

Zgromadzeni członkowie rad miejskich, po sprawozdaniu ważności wyborów, wykonali przysięgę podług roty i obrządku i oznaczyli termina peryodycznych każdej rady posiedzeń.

Na trzymających pióro powołani zostali: w radzie miejskiej włocławskiej p. Dawid Poznański, w radzie miejsk. piotrkowskiej p. Ignacy Grędzica, w radzie miejskiej kaliskiej p. Fr. Modrzejewski, w radzie miejskiej sandomierskiej p. J. Wawro.«

— Donieśliśmy dawniej, że obywatele na Litwie zamierzali podać

adres do cesarza z wyrażeniem swych potrzeb i praw, adres z żądaniem autonomii narodowej i unii z Królestwem, co nawet przyrzeczone było przez cesarza Aleksandra Igo. Do podania jednak tego adresu nie przyszło. Lecz gdy następnie rosyjski minister spraw wewnętrznych Wałujew zapytywał się marszałków szlachty a powody nieukontentowania na Litwie, odpowiadali mu jedni ustnie, drudzy na piśmie wyrażając jedni powszechne życzenia, drudzy swoje własne prywatne mniemanie. Doniósł nam już korespondent z Misska, że marszałkowi mińskiemu Łapie za odpowiednie życzeniom ogółu przedstawienia, którego jednak nie znamy dokładnie, złożyli podziękowanie jego współobywatele.

Przedstawień i not czynionych prywatnie przez marszałków ministrowi na jego zapytanie było kilka, lepiej lub gorzej redagowanych a wskazujących zawsze, że postępowanie rządu rosyjskiego od czasu zaboru Litwy, zwrócone dla tłumienia narodowości, jest powodem nieukontentowania.

Otrzymujemy właśnie z Petersburga kopię jednego takiego prywatnego przedstawienia, uczynionego widocznie przez któregoś z marszałków na zapytanie ministra. Podajemy przedstawienie to dosłownie, wstrzymując się nateraz od jakichkolwiek nad nim uwag, prócz jednej, to jest prócz powtórzenia, że pismo to jest przedstawieniem prywatnem jednej osoby a nie jakimkolwiek adresem zbiorowym. Przedstawienie to brzmi:

»Im obszerniejszych dochodzi rozmiarów w jakiej społeczności, rozdział pomiędzy władzą i rządzonymi, tem silniejsze można mieć przekonanie, że jedną z główniejszych przyczyn, takiego smutnego zjawiska jest brak dobrej woli z jednej lub z drugiej strony, albo ze stron obu. Nie dla czynienia wzajemnych zarzutów, ale dla wzajemnego zbawienia, konieczną jest wtedy rzeczą, zwrócić się do nienamiętnego zbadania błędów, które przeciwnym działaniom dały powód. Prawda wypowiedziana szczerze, a wysłuchana z względnością, może stać się zasadą pogodzenia.

Pod wpływem tej myśli, skreślone są następne wyrazy: Rząd jest niekontent z tego, że w guberniach litewskich, wśród ukształconych warstw społecznych, nie znajduje głosów na swoją korzyść. Pochodzi to ztąd, że do tej chwili, wszystkie działania rządu, miały kierunek duchowi krajowemu przeciwny. Surowe środki mogły być dobremi, gdyby kraj był zajętym, tylko na czas pewien określony i cała kwestya zawierała się w tem: jak kraj ten utrzymać w posłuszeństwie do wiadomego terminu. Lecz i w tym razie, władanie krajem nieprzyniosłoby żadnej istotnej dla rządu korzyści.

Rząd rozkazując w Litwie przez lat 70 i nie przebierając w wyborze środków, przeciw jej narodowości skierowanych, nietylko nie doszedł na tej drodze do żadnego postępu, ale przeciwnie, doszedł do rezultatów ujemnych, obecnie bowiem ma nierównie mniej zwolenników. niż za panowania cesarza Aleksandra I. Monarcha ten miał przywiązanych do siebie daleko więcej, dla tego, że własność i osoba mieszkańców zostawały pod tarczą praw miejscowych, trzech wiekową powagą uświęconych; że przyszłość młodych pokoleń ubezpieczoną była przez liczne i doskonałe zakłady naukowe, w których młodzież kształciła się na tychże samych zasadach i w tymże języku, w którym zaczynała nauki wśród rodzinnego koła, że nakoniec wszystkie wyznania religijne, pozostawały pod osłoną jednakiej dla wszystkich tolerancyi. Ludzie rozsądni wtedy dopiero wierzyć będą w ojcowskie zamiary rządu, i szczerze zaczną go bronić, gdy on przywróceniem poprzednich instytucyj da niewątpliwą rękojmię, iż pragnie panować nad krajem dla jego dobra i szczęścia. Celem władz miejscowych powinno być: niewynarodowianie, które jeżeli nie udało się dotychczas, tem żadnego bardziej nie rokuje owocu na przyszłość, ani nie pociągnie mas za pomocą darów zawsze niebezpiecznych, a tem niebezpieczniejszych, gdy są czynionemi widocznie z mienia warstw możniejszych; ale doprowadzenie wszystkich ukształconych warstw społecznych do przeświadczenia, iż dobrze zrozumiany interes kraju, wymaga, aby zaufały rządowi i dawały mu poparcie.

Obecnie umysły są wszędzie wzburzone. Dziwić się nie można, że objaw ten ukazuje się z większą siłą w kraju, pozbawionym swych praw i w którym własny jego język, służący za podstawę cywilizacyi, z życia publicznego jest wyłączonym. Dziwić się także nie można, że wśród podobnych okoliczności, budzą się nadzieje, na całkowitej przemianie oparte, lub też wznawiają się wspomnienia obietnic, czynionych przez cesarza Aleksandra I., podczas pierwszego sejmu w Warszawie. Nie w stanie wojennym, nie w przymusowem milczeniu, szukać należy zaradczych środków, przeciwko takiemu stanowi kraju, ale w instytucyach, zdolnych zająć wszystkie umysły i zużytkować wszystkie żywotne jego siły. Dla tego z jednej strony oświata i prawodawstwo, powinny być zwrócone do poprzedniego kierunku, z drugiej zaś strony należy koniecznie dozwolić na założenie towarzystw przemysłowych, kredytowych, uczonych itp. mających na celu zbawić kraj od pieniężnego bankructwa i od moralnego upadku.

Nie ma się czego obawiać dyskusyi i tłumaczeń, po za granicami instytucyj jakie będą nadane; i rządu one nie osłabią i same przez się ustaną, gdyż ta część narodu, ktora streszcza w sobie moralną jego siłę, zażąda spokojności dla wprowadzenia w życie i spożytkowania instytucyj przywróconych, lub nowo nadanych, przez rząd troszczący się o dobro kraju.

Nie o samym dzisiejszym dniu myśleć należy, ani o pojedynczych osobach, lub ich postępkach, rząd zapatrywać się winien z wyższego stanowiska. Jeżeli mniema że w obec własnego sumienia ma zupełne prawo (?), a w obec Rosyi obowiązek (?), utrzymać swą władzę w Litwie, to znowu bezwątpienia cięży na nim niemniejszy obowiązek, używać tejże władzy na korzyść samejże Litwy, aby tym sposobem obadwa narody mogły przyjść do braterskiej zgody, zamiast żeby jeden rozkazywał drugiemu, za co od niego nic innego prócz nienawiści oczekiwać nie może. Tylko wskutek braterskiej zgody obojga narodów, Rosya będzie w stanie dojść do rzeczywistej potęgi i rozwoju. Na zasadzie powyższych myśli byłoby rzeczą konieczną:

1) Postanowić przywrócenie statutu litewskiego; dla przejrzenia zaś tego prawa, ustanowić w Wilnie osobną komisyę z członków powołanych wyborem szlachty litewskiej, i z prawoznawców przez rząd mianowanych.

2) Zwrócić uwagę na ograniczenia jakim uległy poprzednie prawa kościoła rzymsko-katolickiego i na jego potrzeby.

3) Przywrócić uniwersytet wileński i okrąg naukowy.

4) Obsadzać większą liczbę urzędów miejscowemi mieszkańcami, znającemi bliżej potrzeby kraju.

5) Zatwierdzić towarzystwo kredytowe, którego ustawa już jest przedstawioną.

6) Zwołać sejmiki szlachty, odroczone z powodu ogłoszonego stanu wojennego.

Nakoniec w ogólności żądając od kraju ścisłego zachowania praw, również ścisłego ich wykonywania wymagać od ludzi, którym powierzoną będzie władza w kraju, a który przykładem swoim wpływać winni na pojęcia mieszkańców o uszanowaniu jaki się prawom należy.«

— Zamieszczając kilkakrotnie cały szereg faktów, wskazaliśmy z jaką energią i poświęceniem księża, właściciele ziemscy i cała oświeceńsza część ludności pracuje w Kongresówce od pewnego czasu nad podniesieniem oświaty w miasteczkach i wsiach, szczególniej przez zakładanie szkółek. Rząd zazdroszcząc pod tym względem inicyatywy, niezakazując jej jednak, pragnąłby czuwać nad kierunkiem tych zakładanych szkółek i pod tym względem wydał obwieszczenie które niżej podajemy. Teraz będziemy się przypatrywać bacznie, czy ta jego opieka nie będzie chciała zwichnąć lub stłumić usiłowań prywatnych, czy też przyjść im w pomoc. Obwieszczenie wyżej wspomniane, pod którem podpisane nazwisko chcemy uważać za dobrą rękojmię, brzmi:

»Z powodu otwierających się bez upoważnienia władzy, przez różne osoby szkółek początkowych, komisya rządowa na zasadzie postanowienia rady administracyjnej Królestwa z d. 1. Kwietnia r. b. nr. 9766 ogłasza niniejszem, że każdy kto już otworzył taką szkołę, winien o tem donieść właściwemu rządowi gubernialnemu w przeciągu miesięcy dwóch od daty niniejszego ogłoszenia. Przytem komisya rządowa uwiadamia, że zakładanie szkółek początkowych, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie dotąd szkoły elementarnej rządowej nie ma, wzbronionem nie jest. Wszakże, gdy władza edukacyjna powinna mieć w swej kontroli wszystkie zakłady naukowe, to komisya rządowa na zasadzie powyżej cytowanego postanowienia rady administracyjnej, poleciła rządom gubernialnym, aby i nad szkółkami temi rozciągnęły ze swej strony właściwy nadzór. Wskutek czego, każdy z właścicieli ziemskich i proboszczów, mających zamiar otworzyć u siebie podobną szkółkę początkową, winien zrobić o tem podanie na prostym papierze do rządu gubernialnego, z oznaczeniem miejsca, gdzie ma być otwarta tego rodzaju szkółka, z wymienieniem nauczyciela, którk ma uczyć, tudzież z wyszczególnieniem przedmiotów wykładu i książek, jakie do tego użyte być mają.

P. o. dyrektora wydziału, radca stanu J. Korzeniowski.« Cz.

Francya.

Paryż, 27. Kwietnia. — Posiedzenia ciała prawodawczego przedłużono aż do 27. Czerwca r. b. Dekret cesarski w tej mierze odczytano wczoraj w zgromadzeniu i dziś stoi w Monitorze. Wątpić należy czyli sześciotygodniowy termin wystarczy na obrobienie budżetu.

— Wypadkiem najwięcej dziś zajmującym, jest pismo p. Pietri o kwestyi rzymskiej. Przypominamy, że Pietri używany był w sprawach włoskich i zna je doskonale, ztąd wnioskują, że broszura jego ma wielkie znaczenie. Jej wyjście oznajmia zarazem co trzymać należy o pogłoskach przeciw powrotowi Lavaletta do Rzymu.

— Wkrótce ma wyjść obszerna praca ks. Joinvilla o okrętach pancernych w Anglii i Ameryce. Mówią, że rząd postarał się o to, aby ta praca nie została przyjętą do żadnego przeglądu. Dziwna to rzecz, bo pismo to Joinvilla wcale się nierozwodzi nad polityką.

— Patrie utrzymuje dziś, że złe położenie Turków znagliło Omera baszę do ofiarowania Hercegowinie autonomii. Jest to propozycya, którą przed miesiącem Wukałowich uczynił, ale ją Derwisz basza odrzucił. Klęski poniesione przez wojsko tureckie są wielkie, bo 3000 ludzi, 4 armaty i wielkie zapasy amunicyi i żywności, były powodem do tego ustępstwa tureckiego. Jeżeli książe czarnogórski przyjął propozycye te Omera baszy, to przypisać należy dobrym radom reprezentantów Francyi i Rosyi, którzy jak Patrie dodaje, najlepszymi są przyjaciołmi Turcyi.

— Ponieważ Mires wygrał sprawę w Douai, przeto bankierzy, giełdownicy cisną się do niego z pieniędzmi i już mu ofiarowali do spółki 65 mil. fr., aby tylko niemi robił, spodziewając się wygrać szczęściem Miresa. Giełdownicy są zabobonni jak wszyscy gracze.

Austrya.

Wiedeń, 27. Kwietnia. — Krzywo stoją interesa Austryi. Sprawa włoska zawieszona i niebezpieczna, powstanie serbskie zagraża południowym prowincyom austryackim, skutek więc z tego, że Austrya oświadcza w swych organach rządowych, iż niemoże się rozbrajać, ale musi potęgować środki finansowe i wojskowe. Z tego powodu napomina dziś Donau Ztg. Serbów, ażeby się spokojnie zachowywali i pisze o tem: Tak z Austryi jakoteż na granicach księstwa lud serbski ma stosunkowo dobre i zadowalające urządzenia. Byłoby więcej jak nierozsądną rzeczą, gdyby lud serbski narażał swój byt dobry, swoją spokojność i wolność na szwank, uganiając się za urojonemi projektami. Los chrześciańskiej ludności w Bośnii i Hercegowinie bardzo nas obchodzi. Ale ani osobistość Łuki Wukałowicha, ani dyplomacya i działania nowożytnego państwa barbarzyńskiego Czarnogórców niemogą tameczne stosunki polepszyć, ale owszem tylko pogorszyć, i to jest, dla czego najwięcej nad tem ubolewamy.

Galicya.

Kraków, 22. Kwietnia. — Co niedziela rozlega się w kościele N. P. Maryi po skończonem przedpołudniowem nabożeństwie śpiew »Boże coś Polskę.« Za każdym razem pewna liczba osób powolaną bywa z tego powodu do odpowiedzialności i skazywaną przez władzę policyjną na kozę. Bywało jednak, że ajenci policyjni przy kościele przytrzymywali młodych ludzi chcąc ich oddać pod straż patrolujących żołnierzy policyjnych do koła kościoła. Parę razy przytrzymani zdołali się wydostać z rąk ajentów. Ajenci podobno tem tłumaczyć zwykli aresztowanie, że są ofiarą zaczepki. Ponieważ ze strony opinii publicznej panuje mniemanie, że się dzieje przeciwnie, zatem ci coby o tem nietylko moralne mieli przekonanie, ale oraz i naoczne, powinni w podobnym przypadku dobrowolnie złożyć świadectwo. Inaczej władza policyjna będzie miała zawsze przekonanie, ale oraz i naoczne, powinni w podobnym przypadku dobrowolnie złożyć świadectwo. Inaczej władza policyjna będzie miała zawsze przekonanie, że ajenci jej byli pokrzywdzeni i wzywali siły zbrojnej tylko we własnej obronie. Wszakże wypadek zaszły w południe w pierwsze święto Wilelkiej Nocy usprawiedliwił to mniemanie powszechne, albowiem ajent policyjny pochwycił przy wyjściu z kościoła młodego człowieka, zupełnie, jak się potem okazało niewinnnego i oddał go w ręce patrolu wojskowego, obwiniając przytrzymanego, że się tenże na niego targnął. W takowych przypadkach nie może się obejść bez zbiegowiska, zwłaszcza też w dzień świąteczny. Patrol wojskowy poprowadził przytrzymanego do domu dyrekcyi policyi, a za nim pospieszył tłum ludu, najwięcej zaś młodych chłopców, towarzyszących z wrzawą i piskiem pochodowi. W ulicy Mikołajskiej dali żołnierze ognia. Ośm czy też dziewięć strzałów padło, lecz nikt nie został raniony; zdaje się, że strzelono w górę, gdyż kule obiły się o ściany domów, ale na szczęście żadna z nich nie ugodziła w okna napełnione ciekawemi mieszkańcami. Żołnierze tem się podobno tłumaczą, bo śledztwo zostało w tej sprawie rozpoczęte, że rzucono na na nich z tłumu kamieniami. Zaraz po tym wystrzale radzca pełniący obowiązki naczelnika władzy policyjnej zjawił się na miejscu zbiegowiska i z pomocą kilku obywateli skłonił tłum do bezzwłocznego rozejścia się, czemu też zadosyć się stało.

Smutny ten wypadek niemiał wprawdzie żadnych innych następstw, ale w takich razach jeden krok nierozważny może się stać powodem nieszczęścia. Z drugiej jednak strony aresztowanie czy też przytrzymanie odbywać się powinno, jeźli już koniecznie nastąpić ma, z zachowaniem zarówno przepisów prawa jako i form najmniej przykrych, a nawet przyzwoitych. Nie zawsze się to atoli dzieje: schwycenie bowiem za kołnierz lub za piersi bywa częstokroć pierwszym aktem wyzywającym; nie dziw przeto, że za nim idzie odwet, a urzędowy akt kończy się bitką i wdaniem się siły zbrojnej. Smutny tego przykład zdarzył się w sobotę na Szpitalnej ulicy, z powodu prostej burdy ulicznej. Winni zawczasu się ratowali ucieczką, a niewinny szynkarz, który się znalazł o niewiele kroków przed domem swoim, był ofiarą nie wiemy czy oporu, czy nieporozumienia; dość, że się dostało jemu, jego żonie i sąsiadom lub ciekawym, kolbami. Szynkarza odprowadzono oczywiście do policyi, a dopiero w Wielką niedzielę wypuszczono go na wolność.

Wracając do zajść na ulicy Mikołajskiej, dodać musimy, że poseł hr. Leon Skorupka natychmiast udał się z przedstawieniem do radzcy pełniącego obowiązki naczelnika dyrekcyi policyi, a p. Kirchmajer członek rady państwa do p. naczelnika komisyi namiestniczej, radzcy dworu p. Merkla. W jednem i drugiem miejscu obaj wymienieni deputowani otrzymali zapewnienie, iż sprawa ta należycie zostanie zbadaną i w razie przekonania się, że zaszło jakowe nadużycie, winni pociągnięci będą do odpowiedzialności. Są pewne już do tej chwili doniesienia o podobnych nadużyciach. I tak p. Ignacy Dutkiewicz zamizszkały naprzeciw dyrekcyi policyi, uskarza się, że mu raniono bagnetem syna zupełnie niewinni, gdyż kiedy go aresztowanego prowadził żołnierz policyjny, inny żołnierz policyjny przyskoczył i ugodził go w twarz bagnetem. Zapewne wypadek ten zostanie należycie sprawdzony. Z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że garstka uliczników kamieniami rzucała, a tylko o to się podobno rozchodzi, czy wprzód rzucono kamieniami na żołnierzy, czy też po daniu ognia. Osoby obecne temu zajściu powinny z całą otwartością zameldować się do zrobienia zeznań. Cz.

Włochy.

Independance Belge pisze, że kardynał Antonelli przesłał okólnik do włoskich biskupów, w którym odradza im przybycia na koncilium do Rzymu, jeżeli się obawiają, aby im wzbroniono za to powrót do stolic swoich biskupich. Już dawniej o tem mówiono, że włoscy biskupi nie przybędą na kanonizacyą do Rzymu, aby nie przykładali się do ostatecznych uchwał.

— Senator francuski Pietri, ogłosił swoje mowy miane w senacie z uzupełnieniem pod tytułem: La polityque francaise et la question italienne. Pietri rodem z Korsyki, jest poważanym bardzo przez cesarza Napoleona ze względu na politykę włoską.

Kronika miejscowa.

Poznań, 30. Kwietn. — Podczas wyborów pierwotnych w mieście naszem, odbytych w d. 28. b. m. wybrano:

I. okręg. 1 oddział: kupcy Maurycy Munk, H. S. Jaffé. 2 oddział: kupiec Rudolf Rabsilber, komisarz aukcyjny Lipschitz. 3 oddział: kancelaryjny radzca Knorr, kupiec Heimann Marcus.

II. okręg. 1 oddział: kupiec Wilhelm Andersch, J. M. Marcuse. 2 oddział: Dr. med. Handke, kupiec Salomon Briske. 3 oddział: Jan Vonhoff, kupiec Henryk Grunwald.

III. okręg. 1 oddział: cukiernik Pfitzner, kupiec Jerzy Żupański. 2 oddział: kupcy S. Kantorowicz i Robert Garfey. 3 oddział: kupiec Jakób Aleksander i Herman Moegelin.

IV. okręg. 1 oddział: kupiec Maurycy Badt, kupiec J. Wolffsohn. 2 oddział: kupiec Bottstein, kupiec Rotholz. 3 oddział: prob. Pędziński, weterynarz Szawelski.

V. okręg. 1 oddział: kupiec Herman Bielefeld, majster ciesielski Feckert. 2 oddział: kupiec Samuel Kantorowicz, kupiec Leopold Sander. 3 oddział: właściciel wozów Surmiński, urzędnik konsystoryalny Marceli Brzeski.

VI. okręg. 1 oddział: fabrykant powozów Seidel sen., kupiec Gintrowicz. 2 oddział: majster stolarski Höhne, fabrykant powozów Seidel jun. 3 oddział: dyetaryusz ziemstwa Zarębski, buchhalter Kweizer. (W 1ym oddziele los rozstrzygnął).

VII. okręg. 1 oddział: sędzia powiatowy Ryll, kapitalista Grabowski. 2 oddział: dyrektor Sommerbroot, radzca Schell. 3 oddział: kap. W. Drwęski, właściciel Niklas.

VIII. okręg. 1 oddział: radzca sądu apelac. Crousaz, radzca sądu apel. Nixdorf. 2 oddział: sekretarz jener. komisyi Neumann, sekretarz rejencyjny Tarnogrocki. 3 oddział: buchhalter ziemstwa Karpiński, ks. Koźmian.

IX. okręg. 1 oddział: piekarz Albrecht, ślusarz Schneider. 2 oddział: właściciel domu Gebhardt, radzca rej. Färber. 3 oddział: rzeźnik Pilet, mularz Hesselbein.

X. okręg. 1 oddział: radzca miejski M. Mamroth, kupiec Robert Schmidt. 2 oddział: kupiec E. Mamroth, kupiec L. Kantorowicz. 3 oddział: kupiec Mannheim Königsberger, stolarz Büttner.

XI. okręg. 1 oddział: S. Jaffé, Rosenstiel. 2 oddział: radzca Giżycki, kupiec K. Meyer. 3 oddział: W. Meyer, kapit. Lüpke.

XII. okręg. 1 oddział: Dr. Gąsiorowski, Marceli Kamieński. (Obydwaj przez los). 2 oddział: Maurycy Schmidt, właściciel nadsekretarz Schimmelpfennig. 3 oddział: właściciel fabryki Mögelin, weterynarz Martin.

XIII. okręg. 1 oddział: kupiec L. Jaffé, prezydent sądu apel. hr. Schweinitz. 2 oddział: tajny radzca Brzozowski, radzca sądu powiat. Neumann. 3 oddział: cieśla Diller, brukarz Servais.

XIV. okręg. 1 oddział: radzca miejski Kaatz, kupiec J. Appel. 2 oddział: kupiec B. H. Asch, kupiec S. Diamant. 3 oddział: kupiec S. Hänisch, aptekarz Haupt.

XV. okręg. 1 oddział: radzca sprawiedliwości Dönniges, kupiec Karol Grassmann. 2 oddział: kupiec Izydor Caspari, dyrektor banku Hill. 3 oddział: radzca medycyny Dr. Leviseur, zarządzca konkursów H. Rosenthal.

XVI. okręg. 1 oddział: kupcy Berger i Witkowski. 2 oddział: radzca sądu apel. Graebe, rendant bankowy Franke. 3 oddział: prokurator Bölmann, kapitalista Klug.

XVII. okręg. 1 oddział: cieśla Krzyżanowski, rzeźnik Weitz. 2 oddział: kupiec Adler, radzca medyczny Dr. Suttinger. 3 oddział: stolarz Gerstel, Bahlau.

XVIII. okręg. 1 oddział: radzca spraw. Tschuschke, tajny radzca Ribbentrop. 2 oddział: dyrektor Kaulfuss, radzca miejski Wollenhaupt. 3 oddział: kupiec J. Briske, piwowar Reimann.

XIX okreg. 1 oddział: kupiec Salomon Jaffé, piwowar Ambrosius Hugger. 2 oddział: sekretarz izby handlowy Weyl, handlarz zboża D. Ksiński, 3 oddział, kupiec Bernhard Jaffe, kupiec Aron Thorner.

XX okręg. I oddział Hartwig Kantorowicz, Meyer Wolff, 2 oddział: kupiec Hartwig Mamroth, Henryk Lissner. 3 oddział: kupiec Nathan Hamburger, Ferdinand Riess.

XXI okręg. 1 odział: Scheie Jaffe, Teodor Baarth 2 oddział: Adolf Czapski, bednarz Lönge. 3 oddział: Sam. Brodnitz, rurmistrz Vollhase.

XXII okręg. 1 oddział: kup. Karol Kleemann, kup. Filip Grätz. 2 oddział: apt. Reiman, kup. Salomon Heilbronn. 3 oddział: cieśla Drewitz, kup. Salomon Levinsohn.

XXIII oddział kup. Edward Ephraim, kup. Hirsch Töplitz. 2 oddział: kup. Jakób Schlesinger, kup. Falk Cohn. 3 oddział: kupiec Affeltowicz, garncarz Kamieński.

XXIV okręg. 1 oddział: tokarz Kajkowski, właśc. domu Offierski. 2 oddział: rendant Janowicz, kap. Urbański. 3 oddział; Stępiński, kośc. Radomski, kaszarz.

XXV okrę. 1 oddział, Maksymilian Stęszewski piek., Mel. Borkowski rzeź., 2 oddział: Marcin Noskiewicz rzeż., Waw. Heydncki szewc, 3 oddział: Wład. Simon malarz, Rudolf Keller dyettaryusz Ziemstwa.

XXVI okręg. 1 oddział: trakt. Laugwitz, kup. Krüger. 2 oddział trak. Stan. Skrzetuski, portr. malarz Jan Simon. 3 oddział: Aleks. Skrzetuski właśc., Myszkiewicz piekarz.

XXVII okręg. 1 oddział: pułk. Pawel, kap. Polczyński. 2 oddział: por. Blumenthal, feldw. artl. 3 oddział: rotmistrz hr. Pfeil, sierzant Schlawitz.

XXVIII okręg. 1 oddział: podpułk. Daberkow, audytor Bruggemann. 2 oddział: pułkownik Wehmar, rotm. Eberhardt. 3 oddział: poddułk. Kretschmer, feldw. Witschel.

XXIX okręg. 1 oddział: major Parls, kapitan Reinehke. 2 oddział: kapitan Mosch, feldw. Prophet. 3 oddział: pułkownik Quitzow, major Schop.

XXX okręg. 1 oddział: intendant Sulzer. 2 oddział: ksiądz Strauss. 3 oddział: kap. Burg.

Z powyższych wyborców jest 36 Polaków, 54 starozakonnych, reszta Niemców i wojskowych.

Z Poznańskiego, 25 Kwietnia. — Okręg wyborczy Morawski był tą razą złożony z gminy: Morawska, Suchegolasu, Naramowic, Glinna, Glinienka, Łagiewnik i Olędrów Naramowickich. W trzech oddziałach wybrano sześciu wyborców t. j. 5 Niemców i 1 Polaka, Kowalskiego, inspektora z Piątkowa. Wyborcy stawili się w liczbie 179 3go oddziału, 10ciu 2go oddziału, 1 z 1go oddziału t. j. p. Douchy. Łagiewniki nie

nie dostawiły kontyngiensu. Kierujący wyborami p. Douchy zadowolnił wszystkich prawyborców obu narodowości, miłem i sumiennem postępowaniem swojem.

— W Jeżycach pod Poznaniem wybrano na 6 wyborców 4 Polaków.

Gołańcz, 28. Kwietnia. — Miasteczko nasze 1321 dusz liczące obierało zwykle z przeważnie polską gminą Smolary wyborców. Przed trzema laty obrano 5 Polaków a jednego Niemca, który atoli dał w Gnieźnie głos na posła naszego dra Libelta. Podczas przedostatnich wyborów obrano tylko 4 Polaków a 2 Niemców, i to urzędników, bo burmistrza miejscowego i komisarza obwodowego. Tą razą przyłączono szczupluchną gminę Bogdanowo do Gołańczy a natomiast pięć razy większą, przeważnie, bo prawie czystopolską wieś Smolary odłączono i z okręgiem w Chawłodnie złączono, dokąd nawet Smolary koniecznie przez Gołańcz iść muszą, ażeby tym zabiegiem tem pomyślniejszy dla Niemców rezultat w Gołańczy osiągnąć. W niedzielę z południa a więc dzień przed wyborami sam burmistrz miejscowy osobiście pojawiał się tu i owdzie po domach, oraz miejski sługa w paradzie, zgromadzając żywioły które p. burmistrzowi na szczególne zaufanie zasługiwać się zdawały, do nowego kupca Fetki, gdzie przy zamkniętych drzwiach żarliwemi mowy zachęcano by na Polaków nie głosować, motywując w znany sposób, ustanowiono kandydatów, ma się rozumieć swoich, tj. 4 Niemców i 2 żydów. Polacy zaś słysząc i widząc to wyczekiwali spokojnie dnia następnego, którego dożywszy udali się o 7 rana na mszą śwtą, a kornemi modły Boga o pomoc wezwawszy, poszli sobie na miejsce przeznaczone, gdzie wyczekiwali jak powie z nich pierwszy by za nim pójść wszyscy. I cóż się stało? oto pomimo to, iż lista dla nich nienajpomyślniej była ułożoną, i pomimo, że w chwili wyborów, jeszcze i miejski żandarm z domów ociągających się wyborców, którzy przeciw nam mieli głosować, sprowadzali, wybrano 6, a więc wszystkich Polaków, i tak: w klasie III. ks. Mioduszewskiego i kupca Wyszpmirskiego, w klasie II. dra Kompfa i aptekarza Niklewicza, ostatniego w drugiem skrutynium, w klasie I. kupca Maksymiliana Stana i posiedziciela folwarku Apolinarego Kiedrzyńskiego. Za co chwała Najwyższemu za jego łaskę a uszanowanie tym parę Izraelitom, którzy zawsze z nami głosowali. We wsi Chawłodnie pod Gołańczą, gdzie obierano także 6 wyborców, obrano 4 Polaków i 2 Niemców; ostatnich dwóch w klasie pierwszej a to z powodu, że młynarz Andrzej Szenfelt ze Smolar, który mienił i mieni się być Polakiem, i dotąd dwa razy już był wyborcą i w Gnieźnie na posłów polskich głosował, obecnie odpadł i dał głos swój stanowczy owym dwom Niemcom. D. P.

Wągrowiec, 28. Kwietnia. — W żywej wyborczej rozprawie wybrano z 13tu w mieście naszem prawyborców 7 Polaków; trzech więcej aniżeli przeszłą razą. Z Żydów kilkunastu głosowało za nami, więcej było na przeciwnej stronie, a najwięcej wcale się nie stawiło. Po naszej stronie stanęli z Żydów M. Ziegel, Kantorowicz, Królczyk, Nat. Abram, Lewin, kupiec sukna i pilny czytelnik »Jutrzenki.« Przeciwko nam i to bardzo stanowczo, stanął między innemi starozakonny kupiec Becher. W okolicy wybory, o ile mnie doszły sprawozdania, jeszcze pomyślniej, aniżeli przeszłą razą, wypadły. D. P.

Buk, 28. Kwietnia. — Jako wyborcy obrani: Büttner, Dr. Cron, Dr. Adamski, Dr. Pawłowski, Czerniejewicz, Kalicki, ks. Grzywieński, Panieński, Raczka. Z tych 7 Polaków, 1 Żyd i 1 Niemiec. D. P.

Gniezno, 26. Kwietnia. — Dwóch niemieckich mieszkańców naszego powiatu, zapraszało w Posener Ztg. Niemców do osiedlenia się w Wiel. Księstwie, a ofiarując się na pośredników, informatorów, słowem na pewien rodzaj agentów, dobra Modliszewo, Malczewo, Orchowo, Kruchowo, Niemcom do nabycia polecili. Tymczasem Modliszewo kupił Polak, przy Malczewie i Orchowie utrzymali się dawni posiedziciele, co do Kruchowa są podobno widoki że w polskie dostanie się ręce. Nieczytając dotąd w niemieckich pismach odwołania owego polecenia, które przecież przez owych panów jak sądzę uczynić należało, przesyłam wam powyższą wiadomość celem umieszczenia jej w waszym Dzienniku. D. P.

Chełmno, 28. Kwietn. — Wypadek wyborów pierwotnych tu następujący: Polaków 5. Postępowców 22. Konserwatywnych 3. Z Polaków wybrani: Józef Stachowski. Mellin. Danielewski. Dziek. Bartoszkiewicz. Kittel.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 29. Kwietnia. — W dalszem ciągnieniu 4ej klasy 125 król. klasycznej loteryi padła 1 główna wygrana 10,000 tal. na numer 42,042. 2 wygrane po 5000 talar. na nra 61,894 i 94,356. 2 wygrane po 2000 tal. na nra 38,328 i 42,204.

34 wygranych po 1000 talar. na nra 999. 4554. 7858. 8760. 12,043. 13,430. 14,757. 14,885. 18,241. 20,674. 20,836. 21,132. 26,348. 28,877. 29,468. 34,020. 35,324. 35,753. 40,596. 45,037. 48,672. 49,712. 64,470. 69,034. 69,879. 73,774. 75,127. 77,521. 78,119. 78,366. 85,044. 86,999. 87,424 i 91,753.

45 wygranych po 500 tal. na nra 3338. 9146. 12,512. 15,911. 17,874. 20,807. 22,223. 22,902. 24,434. 27,878. 29,823. 33,628. 36,841. 42,484. 45,686. 45,864. 47,240. 47,587. 47,899. 49,268. 51,344. 56,045. 57,193. 59,013. 60,383. 61,174. 62,942. 65,721. 69,889. 69,912. 70,889. 72,765. 75,685. 77,095. 78,481. 78,635. 79,431. 79,928. 83,723. 85,061. 86,233. 89,366. 90,104. 90,458 i 91,921.

65 wygranych po 200 tal. na nra 794. 1955. 3254. 3616. 5210. 5364. 6226. 9416. 10,202. 10,521. 11,058. 12,498. 13,458. 13,696. 14,633. 17,215. 17,847. 25,080. 27,358. 28,044. 28,710. 29,503. 33,128. 36,650. 37,780. 39,978. 40,804. 41,145. 41,801. 42,778. 45,395. 54,144. 55,071. 56,442. 57,783. 57,792. 59,662. 59,917. 61,936. 63,939. 66,325. 66,794. 68,041. 70,062. 72,754. 73,498. 76,814. 77,435. 77,493. 78,356. 80,222. 81,348. 82,539. 83,203. 85,135. 85,570. 85,685. 85,768. 86,012. 87,388. 87,637. 88,055. 90,250. 91,709 i 94,032.

Przybyli do Poznania dnia 30. Kwietnia.

BAZAR: Lubieński z Kiączyna, Chłapowski z Bonikowa, Jackowski z Bielic, Waldowski z Miechorowa, Paliszewski z Gębic, Zakrzewski z Rudniczyska, Koszutski z Wargowa, hr. Mycielski z Chociszewic, Krasicki z Karsewa, hr. Kwilecka z Dobrojewa, Radońska z Daleszyna, Dembińska z Piątkowa.

HOTEL DU NORD: Skarzyński z Spławi, Jsaacsohn z Stuttgart, Skarzyńska z Warszawy. Jankowski z Wyskoci, Dydyński z Kłecka, Dreyza z Polanowic, Apché z Berlina, Hildebrand i Ramlan z Dusznik, Guttmann i Birnbaum z Królewca.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wolański z Rybitw, Witt z Szamotuł, Peretz z Kalisza

POD CZARNYM ORŁEM: Szołdrzyńska z Golina, Jasielska z Gostynia, Handke z Drezna, Walz z Buszewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Schmidt z Magdeburga, Zahn z Mellenburga, Just z Czarnkowa, Henschel z Somerfeldu, Arens z Offenbach, Selle z Wronek, Brettschneider z Eilpe, Ernst i Scherber z Wrocławia, Moses z Szczecina, Willmensdorffer z Frankfurtu n. M., Weser z Drezna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Hauptmann z Freystadt, Jarecki z Berlina, Müller z Giessen, Normann i Samuetsohn z Piły, von Ferber z Turowa, Walz z Góry, Jouanne z Lusowa.

HOTEL PARYSKI: Gieburowska z Brodów. von Wendorff z Pruśca, Baranowski z Baranowa, Sypniewski z Piotrowa, Markiewicz z Niemczynka, Czajkowski z Słomczyc.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 10. Marca 1862.

Nieruchomość do spadkobierców ***Katarzyny Lisieckiéj*** należąca, w **Poznaniu** na Rybakach pod Nr. 54. położona, oszacowana na 6622 Tal. 24 Sgr. 11 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 3. Listopada 1862. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych celem działów sprzedaną.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni.

Niewiadomy z pobytu współwłaściciel ***Teofil Lisiecki*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Kwietnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) lepiej płaci Wypowiedziano 25 węcpli. Na Kwiecień 46 pł. i pien. $\frac{1}{4}$ list., na Kwiecień Maj $45\frac{1}{2}$ pł. $\frac{5}{12}$ list., na Maj Czerwiec $44\frac{2}{3}$ pl. $\frac{3}{4}$ list., na Czerwiec Lipiec $44\frac{1}{2}$ list., na Lipiec Sierpień $44\frac{1}{2}$ list., na Wrzesień Paźdz. 44 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) dobrze się trzyma w cenie. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Kwiecień $16\frac{1}{4}$—$\frac{7}{24}$ pł. i list., na Maj $16\frac{7}{24}$ pł. i list., na Czerwiec $16\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Lipiec $16\frac{2}{3}$ pł. i list., na Sierpień $16\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień $17\frac{1}{6}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Kwietnia

Pszenica 65—80 tal.

Żyto na wiosnę $52\frac{3}{4}$—$53\frac{3}{8}$—53 tal., na Maj Czerwiec $51\frac{3}{4}$—$52\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 51 tal., na Wrzesień Paźdz. $48\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 48—57 tal.

Olej rzepiowy na Kwiecień i Kwiecień Maj $12\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $12\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj $17\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{1}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $17\frac{2}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{11}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $18\frac{5}{24}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $18\frac{1}{3}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 30. Kwietnia 1862 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	26	3	2	28	8
Pszenicy średniéj	2	21	3	2	23	9
Pszenicy ordynaryjnéj	2	15	—	2	17	6
Żyta przedniego, szefel	1	27	6	2	—	—
Żyta lżejszego	1	25	—	1	26	3
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	1	22	6	1	25	—
Grochu na pastwę	1	20	—	1	21	3
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	16	—	—	17	—
Masła, garniec	2	10	—	2	25	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 29. Kwietnia	16	—	—	do	16	5	—
„ 30. „	16	—	—	„	16	5	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.